

Prof. dr hab. B. Krzysztof Bogacki

Uniwersytet Warszawski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Ilony Krasoń pt. „*Analyse linguistique des expressions figées latines dans les textes de loi et les textes juridiques français et polonais*”

Pani mgr Ilona Krasoń podjęła się wykonania analizy wyrażeń łacińskich pojawiających się w tekstach francuskich i polskich z zakresu prawa, które Autorka, zgodnie z tradycją dzieli na prawne i prawnicze. Jest to więc studium juryslingwistyczne, którego centralnymi zagadnieniami jest refleksja nad funkcją syntaktyczną, semantyczną i pragmatyczną łacińskich różnego typu wyrażeń skostniałych występujących w tekstach wymienionego typu. Uprzedzając twierdzenia Autorki powiedzmy tu, że interpretuje ona umieszczanie w tekstach francuskich i polskich formuł łacińskich w kategoriach strategii metadyskursywnej, co prowadzi ją do uwzględnienia w swych rozważaniach zagadnień typowych dla analizy dyskursu. Wybór takiej tematyki jest zasadny i zasługuje na uwagę w pracy o randze rozprawy doktorskiej choćby z tego względu, że mamy do czynienia z przypadkami wystąpienia w tekstach francuskich i polskich elementów, które mogą być traktowane na pierwszy rzut oka jako "ciało obce", bowiem należą do języka obcego. Autorka traktuje je jako zapożyczenia. Na ile są one obce? Czy francuszczyzna i polszczyzna używają mechanizmów adaptacyjnych, by włączyć materiał łaciński w swój własny system gramatyczny a jeśli tak, to jakich? Innymi słowy, jakie są metody włączania łacińskich zapożyczeń w strukturę składniową języka? - oto kilka pytań, które pojawiają się w sposób naturalny w opisanym wyżej kontekście.

Przedłożona dysertacja, wykonana pod kierownictwem prof. dr hab. Doroty Śliwy zawierająca wyniki przeprowadzonych badań, liczy 367 stron. Jej struktura jest przejrzysta i ma klasyczną konstrukcję. Praca rozpoczyna się od wstępu (str. 11-16), dzieli się na 3 części, zakończona jest wnioskami odnoszącymi się do całości, po których umieszczono bibliografię, dwa dobrze napisane streszczenia (polskie i angielskie) i pięć aneksów. Nie przewidziano indeksów. Moim zdaniem nie są potrzebne.

Część pierwsza (str. 17-76) ma charakter teoretyczny w przeciwieństwie do części drugiej i trzeciej o wyraźnym profilu aplikatywnym. Jest ona podzielona na 3 rozdziały, z których każdy zakończony jest wnioskami cząstkowymi. Autorka przedstawia w niej przedmiot swoich badań i objaśnia na czym polega metoda, którą stosuje. Znajdziemy tu także objaśnienia dotyczące terminu "jurislingwistyka", przegląd stanu badań łacińskich wyrażeń w tekstach prawniczych francuskich i polskich, rozróżnienie języka prawa i języka prawniczego, a także niezbędny rys historyczny rzymskiego systemu prawa leżącego u podstaw innych systemów prawnych. Omówiony został korpus wykorzystany w pracy, dokonany podział tekstów na "porównywalne" *comparables* i "równoległe" *parallèles* i wyjaśnione kryteria wyboru wyrażeń łacińskich. Materiał łaciński Autorka dzieli na tzw. *paremie* (fr. *parémies*) zbudowane na elemencie werbalnym i awerbalne *zwroty* (fr. *locutions*). Gdy chodzi o korpus, to liczy on 930 kontekstów użycia. Do jego utworzenia posłużyły trzy pozycje: *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze* (A. Dębiński, M. Jońca, K. Burczak, 2007), *Les locutions latines et le droit positif québécois* (W. Schwab, 1981) oraz dwujęzyczny tekst paralelny Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku. *Paremie* ilustrują 234 konteksty francuskie i 126 kontekstów polskich. W kategorii zwrotów, mamy 300 kontekstów francuskich i 270 kontekstów polskich. Wydaje się, że użyty korpus jest wystarczająco reprezentatywny i pozwala na formułowanie obserwacji ogólnych dotyczących posługiwania się inseratami łacińskimi w tekstach francuskich i polskich.

Część druga (str. 77-113) koncentruje się na *paremiach* łacińskich odnalezionych w tekstach porównywalnych. Rozpada się ona na dwa rozdziały. W pierwszym, Autorka zajmuje się rozróżnieniem między gatunkami *paremii*, co pozwala jej na wydzielenie przysłów, sentencji, maksym i adagiów. Wydaje się, że klasyfikacja ta jest zbyteczna, bowiem nie widać w dalszym ciągu w jaki sposób różniłoby się ich funkcjonowanie w sytuacji przytoczenia w tekstach francuskich i polskich. Rozdział drugi to analiza sposobów wprowadzania *paremii* łacińskich do tekstów zbudowanych w ramach innych systemów językowych: sygnalizatorów leksykalnych, interpunkcji itd.

Część trzecia (str. 115-204) zawiera studium zwrotów (*locutions*) użytych w tekstach francuskich i polskich. Autorka zastanawia się w rozdziale pierwszym nad zjawiskiem leksykalizacji zwrotów łacińskich, zwraca uwagę na ich aspekty formalne i wykorzystuje prace I. Mel'cuka do ich interpretacji semantycznej. Rozważania te prowadzone są przy rozróżnieniu badanych tekstów na prawnicze i prawne. Rozdział drugi przynosi opis zwrotów w strukturze składniowej zdania francuskiego i polskiego. Ograniczamy się więc do tych

pozycji syntagmatycznych, w których dopuszczalne są struktury beczasownikowe. Kolejne rozdziały zawierają analizę wystąpień w tekstach francuskich i polskich zwrotów przyimkowych, które stanowią najliczniejszą grupę przypadków. Zwracają uwagę opisy złożeń interlingwalnych francusko-łacińskich zawierających elementy należące do dwóch języków i tworzących jednostkę funkcjonującą analogicznie do struktur jednorodnych oraz zestawienie uwzględniające charakterystykę semantyczną czasownika wprowadzającego materiał łaciński.

Bibliografia obejmuje 138 artykułów (w tym jeden własny) i książek w języku francuskim, hiszpańskim, polskim oraz 7 słowników i 3 strony internetowe. Dobór literatury jest poprawny: uwzględnia publikacje istotne dla tematu, w tym te, które ukazały się całkiem niedawno. Sporo źródeł pochodzi z Internetu. Jest to swoiste *signum temporis* towarzyszące rozwojowi informatyki i jej pochodnych. Oprócz literatury językoznawczej w wykazie wykorzystanej literatury znaleźć można publikacje prawnicze, co zważywszy na tematykę pracy jest zrozumiałe. *Nota bene*, dobrym zwyczajem jest przestrzeganie reguły wymagającej, by wszystkie pozycje przywołane w tekście znalazły się w bibliografii i na odwrót: bibliografia nie powinna zawierać pozycji, na które nie powołujemy się w samym tekście. Reguła ta nie jest w pracy przestrzegana, w bibliografii znalazłem pracę autorstwa H. Kupiszewskiego (1988), *Prawo rzymskie. Historia i współczesność*, Warszawa. Nie ma do niej odwołania w tekście głównym rozprawy.

Aneksy (str. 239-359) są obszerne i zawierają, z podaniem źródeł, paremie i zwroty stanowiące korpus. Zostały rozdzielone na 5 części. Ich dołączenie do rozprawy pozwala na kontrolę stwierdzeń podanych w tekście przez konfrontacje z kompletem danych.

Pozytywnie oceniając zabiegi badawcze Autorki, nie jestem w stanie zgodzić się z niektórymi z zawartych w pracy stwierdzeniami. Autorka za "stereotyp myślowy" przyjmuje przekonanie, że łacina "coraz częściej wychodzi z użycia". Jej zdaniem jest inaczej: łacina "przeżywa swój rozkwit", na co dowodem mają być "rozliczne teksty prawne i prawnicze publikowane w tradycyjny sposób, jak również w oparciu o nowoczesne technologie informatyczne, tj. na portalach i stronach internetowych, blogach, forach, itp." (por. streszczenie). Przyznam, że nigdy nie spotkałem się z opinią, jakoby prawnicy odwracali się tyłem do łaciny, często natomiast byłem świadkiem utyskiwania na wycofywanie łaciny ze szkół, co odbijało się niekorzystnie na przygotowaniu młodzieży do studiów filologicznych nawet na takich kierunkach, które w sposób naturalny na łacinie bazują (por. studia

romanistyczne). Czy rzeczywiście w naukach prawnych i w praktyce prawniczej francuskiej i polskiej był okres, kiedy próbowano odciąć się od "zaplecza terminologicznego łaciny"? Na ten temat kompetentnie musiałby wypowiedzieć się historyk prawa.

Praca jest napisana dobrą francuszczyzną. Do rzadkości należą drobne literówki, których trzeba szukać z lupą (por. *occurences* zamiast *occurrences* na str. 197 i 198 albo *Jacobson* zamiast *Jakobson* w bibliografii). Zdarza się jednak, że Autorka, przejęta poruszaną problematyką naśladuje (być może nieświadomie ?) badaną sytuację wtrącając do swego własnego tekstu zwroty łacińskie, bez których można by się całkowicie obejść, np.: "Ce sont des *loci communes* (lieux communs) qui, en rhétorique, se fondent sur l'emploi de situations communes ou d'assertions consensuelles. (str. 92).

Należało by unikać posługiwania się tekstami cudzymi zawierającymi jawne błędy. Oto przykład logicznego "błędnego koła" w przyjmowanej w dobrej wierze definicji: "chaque séquence latine rencontrée dans une de ces langues est un *emprunt linguistique*. Ce dernier est défini comme « un mot ou une expression qu'un locuteur ou une communauté emprunte à une autre langue, sans le traduire, mais en l'adaptant généralement aux règles morphosyntaxiques, phonétiques et prosodiques de sa langue (dite langue d'accueil)" (str. 89) Definiuje się tu pojęcie *emprunt linguistique* ('zapożyczenia językowego') przy pomocy tego samego pojęcia, tyle tylko, że wyrażonego za pomocą czasownika a nie rzeczownika. Jest to typowe definiowanie nieznanego przez nieznanie! Wadliwa definicja została przyjęta przez Autorkę za "EOLE (2003), Quelle langue parlons nous donc?, SG/CIIP", zagadkowego źródła, którego nie znalazłem w bibliografii.

Autorka odnotowuje przypadki braku zaświadczenia wystąpienia paremii/zwrotu w jednym z języków, np. *abundans cautela non nocet* (Arcadius, C. 6, 23, 17) : znalazł się tylko w dokumencie francuskim (P 2/ FR 1), w korpusie polskim go brak. Czy ma to jakiś związek z odnotowaną przez Autorkę wyraźniejszą tendencją autorów francuskich do wprowadzania do swoich tekstów inseratów łacińskich. Otóż ciekawe byłoby przytoczenie tekstu polskiego odpowiadającego tekstowi francuskiemu zawierającemu zdanie łacińskie. Jak postąpił tłumacz ? Czy ominął po prostu inserat łaciński ? Czy można odgadnąć powody takiego postępowania ? Błędem metodologicznym byłoby przywoływanie tekstu francuskiego w sytuacji, gdy w ogóle brak byłoby odpowiednika polskiego.

Tyle jeśli chodzi o zauważone usterki i niezręczności merytoryczne i redakcyjne. Do plusów pracy należy wyjątkowa drobiazgowość, wszechstronność, precyzja analiz i

pomysłowość w doborze stosowanych do opisu kryteriów, umiejętność inteligentnego wykorzystania pomysłów pojawiających się w literaturze językoznawczej przy okazji analiz odległych od łacińskich zwrotów i terminologii prawniczej (np. koncepcja frazemów I. Mielczuka). W przedłożonej mi do oceny dysertacji mamy pracę poświęconą zagadnieniom stosunkowo rzadko badanym i to nie tylko dla par języków "łacina/francuski" oraz "łacina/polski", a mianowicie funkcjonowaniu w tekście hybrydalnym elementów obcych. Reasumując: mgr Ilonie Krasoń udało się pokazać wielowymiarowość rzadko badanego zjawiska uchodzącego nie wiedzieć czemu za marginalne i niegodne uwagi, jego rozliczne aspekty, które umykały dotychczas uwadze badaczy

W świetle przytoczonych wyżej argumentów stwierdzam, że przedłożona mi do oceny praca mgr Ilony Krasoń pt. *„Analyse linguistique des expressions figées latines dans les textes de loi et les textes juridiques français et polonais”*

spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim,

określonych w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. nr 65, poz. 595, z późn. zm., w związku z czym wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.-



Prof. dr hab. B. Krzysztof Bogacki

Uniwersytet Warszawski

Warszawa, dnia 18 lipca 2017 roku